

Nr. 6.



Cena prężumary: w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 10.50
Miesięczn. „ 5.50
Za roznoszenie 70 fen. miesięcznie.
Z przos. pocztową: Kwartalnie Mk. —
Miesięczn. „

Kalendarzyk:

wtor. 7.I Lucjana i Juljana
Śr. 8.I Seweryna Op.
Czw. 9.I Marcjanny
Piąt. 10.I Agatona, Wilh.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 7 stycznia 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój”: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lucha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekralogi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 8 fen. wyraz. Najmnie 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Główna Komisja Wyborcza na Okręg m. Łodzi,

powołując się na ogłoszenia z d. 16 i 26 Grudnia r. z., zwraca uwagę, że zgłoszenia KANDYDATUR POSELSKICH winny być uskutecznione najpóźniej 9 stycznia r. b. na ręce przewodniczącego Komisji.

28 1

Galanterję męską i damską

koszule męskie i krawaty

„ : : : poleca : : :

Wł. Janiszewska Przejazd 16

Sklep bogato zaopatrzony. Ceny przystępne.

Zamach stanu w Warszawie.

Komunikat urzędowy.

W nocy z 4-go na 5-go stycznia kilku oficerów z pułk. Januszajtisem na czele, wydawszy stalszowane rozkazy, usiłowało za pomocą w ten sposób zbałamuczonej garstki żołnierzy wykonać zamach stanu. O 2-iej rano aresztowali wracających od Naczelnika państwa prezydenta ministrów, Moraczewskiego i ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego, nieco później aresztowali komendantów milicji miejskiej Gorzechowskiego oraz milicji ludowej Boernera. Równocześnie został wykonany zamach na ministra spraw wewnętrznych St. Thugutta, na szczęście nieudany, gdyż obydwaj dane do niego strzały chybiły. Minister Thugutt został też aresztowany. Próba aresztowania szefa sztabu generalnego Szeptyckiego spęzła na niczem, gdyż oficerów, chcących go aresztować, aresztowali ich własni żołnierze, skoro się spostrzegli, do czego chcą ich oficerowie nadużyć. Jeszcze mniejsze powodzenie miały usiłowania aresztowania Naczelnika państwa.

Zbałamuceni żołnierze aresztowali na rozkaz pułk Berbeckiego zbuntowanych oficerów i na ten próba planowanego przewrotu się skończyła. Ministrów aresztowanych uwolnił pułk Berbecki. Utworzony przez spiskowców wojskowych i cywilnych „rząd” z księciem Eustachym Sapieha na czele został aresztowany.

Planowany zamach, przygotowany w chwili tak trudnej dla rodzącej się państwowości polskiej, wywołał powszechne oburzenie, czego wyrazem był między innymi żywiołowy wybuch strajku tramwajarzy.

W związku z tym zbrodnym zamachem rada ministrów postanowiła dziś wprowadzić stan wyjątkowy w Warszawie i powiecie warszawskim.

Przebieg zajść.

W nocy z soboty na niedzielę, około godz. 2 po półn. brygadjer Januszajtis wraz z grupą oficerów aresztowali za pomocą podstawionego samochodu, prezydenta ministrów Moraczewskiego i ministra spraw zagranicznych Wasilewskiego, którzy wracali z Belwederu i uwięzili ich w domu przy Al. Jerozolimskiej nr. 71. Ponadto aresztowano komendanta milicji Gorzechowskiego i naczelnika milicji ludowej kapitana Boernera.

Zajęcie komendy miasta.

Równocześnie kapit. Wiesław Januszajtis na czele oddziału szkoły podoficerskiej zajął komendę miasta na placu Saskim. Podoficerowie posłusznie spełnili rozkaz swego bezpośredniego przełożonego, nie orientując się, że biorą udział w zamachu stanu. Do spisku wciągniętych ich było zaledwie kilkunastu. Po zajęciu komendy przybyli tam jeszcze brygadjer Januszajtis z bratem sierżantem i kilku innymi oficerami, a mianowicie: Janem Dąbrowskim, majorem Hellmanem, kapit. Wężykiem i kilku dowórczykami. Wkrótce potem zjawili się w komendzie miasta Eustachy ks. Sapieha, Jerzy Zdziechowski, Czerniawski i dr. Dymowski, którzy zająwszy jeden z pokojów, zaczęli urządzać jako „Rewolucyjny rząd narodowy”.

Nadejście pomocy.

Tymczasem rzeczywisty komendant miasta pułk. Zawadzki i komendant placu major Krzaczynski zdołali niespostrzeżenie opuścić lokal zajęty przez spiskowców i udali się na odwach. Załoga odwachu oddała się natychmiast pod ich rozkazy. W chwilę potem przybył na odwach gen. Szeptycki, szef sztabu generalnego, który mieszka w pobliskim hotelu „Bristol”. Nocy krytycznej około godz. 3 nad ranem wtargnęło do jego pokoju kilkunastu uzbrojonych ludzi, którzy oświadczyli generałowi, że jest aresztowany z rozkazu rządu narodowego i ma się do niego udać. Ulegając przemocy, gen. Szeptycki i jego adiutanci wyszli z napastnikami. W przedśionku zastąpił im jednak drogę kapral i żołnierze warty. Przywódca spiskowców pokazał rozkaz rządu narodowego, ale podoficer poznawszy generała, rozbroił i aresztował spiskowców. Nie stawiali oni żadnego oporu i zostali odprawieni na odwach.

Otoczeni.

Oficerowie i żołnierze na wezwanie majora Krzaczynskiego bez wahania wypełnili rozkaz prawowitej władzy i otoczyli komendę miasta, gdzie siedzieli spiskowcy i sprowadzony przez nich oddział szkoły podoficerskiej. Około 5 nad ranem przybył na odwach gen. Śmigły, gen. Sosnkowski, podpułk. Nieniewski i wielu innych oficerów. Wojsko otoczyło budynek, w którym

zamknęli się spiskowcy, posiadając oddział szkoły podoficerskiej i 1 karabin maszynowy. Rozlew krwi zdawał się być nieunikniony.

Poddanie się.

Od walki bratobójczej uratowało przybycie komendanta Piłsudskiego, który otoczony oficerami wszedł do gmachu. Przedewszystkiem zwrócił się do przywódców cywilnych, mianujących się rządem i w ostrych słowach skarcił ich za popełniony czyn, zagrażający bezpieczeństwu państwa i prowadzący do walki bratobójczej. Aby uniknąć rozlewu krwi komendant zażądał od spiskowców, aby się poddali. Spiskowcy zażądali 20 minut do namysłu. Tymczasem przybyli na odwach pułk. Berbecki, komendant szkoły podoficerskiej i dowiedziawszy się, że to podwładny mu oddział jest na usługach spiskowców, wszedł sam do lokalu spiskowców i tam zawołał: „Żołnierze! Jako ten, który od was odbierał przysięgę, rozkazuję wam maszerować za mną”. Cały oddział usłuchał karnie rozkazu, a spiskowcy w liczbie kilkunastu pozostawszy sami, poddali się.

Los aresztowanych.

Cywilnych uczestników spisku komendant pozostawił na wolności, żądając od nich tylko słowa honoru, że stawiają się na każde żądanie. Brygadjerowi Januszajtisowi rozkazał tymczasem komendant powiedzieć, gdzie są aresztowani ministrowie Moraczewski i Thugutt. Komendant pojechał pod wskazanym adresem do kolumny automobilowej w Alejach Jerozolimskich w towarzystwie Januszajtisa. W oddziale automobilowym ministrów już nie było, znaleziono ich dopiero w lokalu tow. „Rozwój” przy ul. Żółkiewskiej. Aresztowanych uwolniono. Ministrowie pojechali natychmiast do Belwederu.

w Belwederze.

Równocześnie z akcją w komendzie miasta usiłowano wykonać zamach na Belweder. Około godz. 3 nad ranem zaczęły napływać do Belwederu alarmujące pogłoski, a o 4 okazało się, że telefon nie funkcjonuje z rozkazu komendy miasta. Wtedy postawiono na nogi załogę Belwederu, zaalarmowano szkołę podchorążych oraz ułanów majora Głuchowskiego. Pierwszy zjawiał się w kilkanaście minut oddział podchorąż-

zych, później przybyły 2 szwadrony ułanów. Gdy już wojsko było w Belwederze, zjawił się u bramy oddział straży narodowej, prowadzony przez 2 oficerów i chciał wejść na podwórze. Warta szkoły podchorążych straży narodowej zatrzymała, puszczając do środka tylko oficerów. Oficerowie wszedłszy do adjutantury, zwrócili się do dyżurującego adjutanta z następującymi słowami: „Z rozkazu komendy placu przychodzi mi po komendanta Piłsudskiego, który w tej chwili ma się udać z nami do komendy miasta”. „A ja panów aresztuję” — odpowiedział adjutant. Spiskowcy bez oporu poddali się i zostali zamknięci w jednym z pokoi w pałacu. Znalaziono przy każdym 4 granaty ręczne. Mieli je także podkomendni spiskowców, których pojmano i rozbrojono. Sprawcy zamachu odstawieni zostali natychmiast samochodem do cytadeli.

Aresztowanie Thugutta

Ministra Thugutta ujęto w sposób następujący: O godz. 2 zadzwoniono do mieszkania. Gdy Thugutt usłyszał, że „przyniesiono depeszę”, uchylił drzwi, nie spuszczać jednak łańcucha. Napastnicy dali do niego 2 strzały, osmalając mu szyję, nie raniąc go jednak, — poczym uciekli. Po pewnym czasie przybyło znów kilku wojskowych, którzy oświadczyli Thuguttowi, że jest aresztowany z polecenia żandarmerji polowej. Thugutt pozwolił się wówczas aresztować.

Stan wyjątkowy.

W związku z zajściami temi rada ministrów postanowiła wprowadzić na 3 miesiące stan wyjątkowy w stołecznym mieście Warszawie i w powiecie warszawskim. Jednocześnie utworzone zostały w wymienionym obwodzie doraźne sądy wojskowe.

Rozbrojenie straży narodowej

Ze sfer wojskowych komunikują, iż w nocy z 5 na 6 bm. na zasadzie min. spraw wew. Thugutta dokonano rozbrojenia straży narodowej. Rozbrojenie rozporządzenia przeprowadziła komenda miasta. Akcja rozpoczęta o godz. 12 minut 15 w nocy została ukończona o godz. 5 rano. Straż narodowa stawiała opór. Z pałacu Staszica przyjęła wojsko gęstą salwą i obrzuciła granatami ręcznymi. Wojsko odpowiedziało strzałami, raniąc 4 członków straży narodowej. W pałacu przeprowadzono rewizję i znaleziono 117 karabinów oraz pewną ilość granatów ręcznych, które skonfiskowano. W klubie wioślarskim akcja nie natrafiła na żaden opór. Znaleziono w gmachu karabiny w liczbie około 200 skonfiskowano. W 4-tym rejonie straży narodowej, Jerozolimska 29, wojsko zostało przyjęte gęstym ogniem i ręcznymi granatami. Komendant oddziału wojskowego dał oddziałowi temu straży narodowej 15 minut do namysłu, po którym to czasie straż narodowa broń złożyła. Znaleziono tu po dokonanej rewizji 40 karabinów i przeszło 200 granatów ręcznych. Dzięki nadzwyczajnie spokojnej i taktownej postawie wojska rozbrojenia dokonano prawie bez krwi rozlewu.

Odezwa rządu.

Obywatele! Granice republiki polskiej ze wszech stron zagrożone, w Galicji wschodniej trwa krwawy bój, wśród mordów i pożog. Wrogi państwa czyhają tylko na sposobność, aby nas pokonać i narzucić nam swoje jarzmo. Tylko wspólnym wysiłkiem całego narodu uda się zwalczyć wszystkie te trudności. Tymczasowy rząd ludowy czyni wszystko, co w jego mocy, aby stworzyć siłę zbrojną dla ochrony państwa, czyni wszystko, aby wewnątrz kraju utrzymać ład i porządek, aby doprowadzić do skutku wybory do Sejmu ustawodawczego, który jedynie będzie prawnym wyrazicielem woli całego narodu. W takiej chwili powstaje spisek, mający na celu usunięcia Naczelnika państwa i obalenie rządu w drodze zamachu. Spiskowcy nie zawahali się przed próbą wniesienia zamętu do wojska, doprowadzenia go do bratobójczej walki i obrócenia żołnierzy przeciw rządowi ludowemu. Ten zbrodniczy spisek przeciwko naszej Ojczyźnie rozbił się o świadomość i wewnętrzną spójność wojska, które wykazało w dniu zamachu, że w całości przejęte jest wielkim duchem miłości Ojczyzny i zrozumieniem swego znaczenia dla Narodu. Wobec tych wypadków rząd zmuszony jest odstąpić od swojej

dotychczasowej zasady utrzymania jak najszerzych swobód obywatelskich, a to dlatego, ażeby nie dać możliwości rozszalałym nienawiścią polityczną elementom wywołania zamętu i osłabienia Ojczyzny. Spiskowcy, godząc w osoby, piastujące dziś władzę, godzą przez to samo przede wszystkim w samo państwo i w jego państwowo-prawną organizację wewnętrzną, którą ma utworzyć Sejm ustawodawczy. Rząd nie zawaha się przed ukaraniem winnych zamachu. Obywatele! W tych ciężkich dla narodu chwilach wzywamy wszystkich bez względu na różnice partyjne do poparcia obecnego rządu w jego usiłowaniach utrzymania i organizowania państwa. Dziś, gdy Ojczyzna w niebezpieczeństwie, gdy to niebezpieczeństwo idzie z zewnątrz, nikt niema prawa wymawiać się od współpracy z rządem. Obywatele! Wzywamy was, dopomóżcie do zwołania Sejmu ustawodawczego! W jego ręce rząd złoży swoją władzę. Niech wola Narodu rozstrzygnie spory partyjne.

Warszawa, 6 stycznia 1919 r.

Za radę ministrów
Jędrzej Moraczewski
prezydent ministrów.

Wzwanie Padorowskiego.

Kraków 6. 1. (wł.) Ignacy Padorowski dziś rano wyjechał do Warszawy. Jak donosi „Naprzód”, Padorowski wyjechał wraz z generałem Szeptyckim, który dziś w nocy przyjechał do Krakowa z polecenia kom. Piłsudskiego.

Delegacja polska w Paryżu.

„Temps” ogłasza następującą informację: Delegacja polska, która, przybyła do Paryża, reprezentuje Naczelnika Państwa, gen. Piłsudskiego, a celem jej jest notyfikowanie istnienia państwa polskiego, jak również nawiązanie regularnych stosunków dyplomatycznych między rządami sprzymierzonymi a Polską, która się uważa za jedną z części składowych ententy. Delegacja ta porozumie się w tej sprawie z narodowym komitetem polskim. Po swoim przybyciu do Paryża delegacja udała się w komplecie do pana Władysława Mickiewicza, któremu złożyła pierwszą wizytę. Pan Michał Sokolnicki, główny sekretarz delegacji nie chcąc mówić o sprawach polityki bieżącej, oświadczył, że jest upoważniony do powiedzenia, co następuje: „Nie mogą istnieć dwie delegacje dyplomatyczne za granicą. Przybyliśmy, ażeby zawrzeć pokój i zgodę z wszystkimi dobrymi patriotami polskimi, a nadewszystko z tymi, którzy tak jak i my, są oddanymi przyjaciółmi Francji i ententy”.

O granice Polski.

W jednym z ostatnich numerów krak. „Naprzodu”, oficjalnym organie P. P. S. w Galicji wystąpił p. Daszyński, z artykułem wstępnym p. t. „Przypomnienie na czasie”.

Autor stwierdza, że rząd warszawski ma silnych przeciwników i krytyków, ale że jest sprawa, która obchodzi wszystkich i połączyć powinna wszystkich. Tą jest sprawa granic. Stwierdza, że Niemcy socjaliści nie są lepsi od niemieckich junkrów, że grozi nam zachłanność sąsiadów i przyjaciół”.

Rzuca zatem myśl stworzenia przy Naczelniku państwa lub przy ministerjum spraw zagranicznych komisji, do której trzeba powołać wszystkie czynniki fachowe, wszystkie odcienia polityczne, bo „sprawa nie cierpi zwłoki”. Komisja ta miałaby wziąć na swe barki na kongresie obronę granic Polski.

„Chwila zbliża się ważna — pisze autor — decydująca o długiej może przyszłości naszej. Niechże za tę przyszłość ogół polski weźmie odpowiedzialność wyraźną i określoną. Nie ma na tem polu ani tygodnia czasu do stracenia”.

Uwagi bardzo słuszne, bardzo trafne, ale i bardzo chytre..

Rząd p. Moraczewskiego ma — jak wiadomo — przeciw sobie wszystkie ugrupowania polityczne w kraju za wyjątkiem nielicznej P. P. S. i lewicy chłopskiej, uznającej zasady socjalistyczne. Zwalcza go nawet P. P. S. poznańska i śląska, ba nie uznają rządu tego nawet nasi rodzimi bolszewicy. Zamiast zatem poradzić gabinetowi p. Moraczewskiego, by wobec „takiego” poparcia społeczeństwa, jak najprędzej ustąpił i w ten sposób umożliwił stworzenie gabinetu, któryby całość spraw Polski, a nie tylko sprawę jej granic, mocno chwycił w swe dłonie, radzi p. Daszyński stworzyć komisję..

A radzi tak dlatego, że nie może i nie chce pogodzić się z myślą ustąpienia p. Moraczewskiego, Thugutta et cons., nie tylko dlatego, że sam jest pepesiakiem, ale i z tego powodu, że sam ten gabinet stworzył, sam go „wyniańczył” i sam nauczył stawiać pierwsze polityczne kroki. Skoro zaś co do dalszych losów jego się upewnił, gdy z czulej „niani” zamienił się w ojca duchowego obecnego gabinetu, pragnie obecnie jako „dobry papa” jaknajdłuższy zapewnić mu żywot.

Więc gdy sprawa zaczyna się wikłać, gdy dalszy system „rządzenia” p. Moraczewskiego, Thugutta i t. d. kraj nasz narazić może na nieobliczalne skutki, gdy oczekującej krwią Ojczyznę, przybywa jeszcze jeden front bojowy na Litwie i Białej Rusi, gdy Lwów ginie, p. Daszyński zdając sobie sprawę ze straszliwej odpowiedzialności, zamiast jasno postawić sprawę, woła w imię grożącego nam niebezpieczeństwa... o stworzenie komisji w sprawie granic Polski przy Naczelniku państwa lub przy... p. Wasilewskim, do której dopuszczone będą wszystkie partje polityczne. Rząd zaś p. Moraczewskiego co do tej kwestji, raczy z niemi najtąskawiej podzielić się odpowiedzialnością...

Wygląda to na kpiny. P. Daszyński bowiem, jest za dobrym politykiem, za starym wyjadaczem partyjnym, by nie rozumiał, iż kwestji zabezpieczenia przyszłych granic Polski nie można wyłączyć z całokształtu spraw polskich i obarczyć nią jakieś inne, choćby specjalnie w tym celu, powołane ciało. Taką „jednością” nie uratujemy granic Polski. Uratować ją może jedynie cały naród przez konsolidację swych sił w rządzie. A do tego koniecznym jest powołanie rządu koalicyjnego, trójdzelniczego, obejmującego wszystkie stronnictwa.

Zamiast zatem wołać o stworzenie komisji p. Daszyński i lepiej i uczciwiej by zrobił, radząc p. Moraczewskiemu ustąpić. W ten sposób nie tylko kwestja granic, ale wogóle wszystkie sprawy, związane z przyszłością naszą, byłyby zabezpieczone.

Może wreszcie ostatni zamach stanu skruszy skrupuły p. Daszyńskiego... Hg.

KRONIKA.

— Delegacja komisji pracy.

k) W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy z ramienia komitetu opieki nad bezrobotnymi, delegacja komisji pracy złożona z pp. Karpinińskiego i Szentfelda, z ramienia Rady robotniczej inż. Kon-Bradta, oraz dwóch przedstawicieli robotników.

— Przeciwno terrorowi ekonomicznemu.

a) Związek przemysłu włóknistego państwa polskiego, stowarzyszenie fabrykantów i kupców, oraz związek przemysłowców zwróciły się do komisarza ludowego z memorjałem w sprawie przedsięwzięcia, względnie wyjednania, u władz właściwych kategorycznych i stanowczych środków zaradczych przeciwko aktom gwałtu, wicherzeniom agitatorów, pozbawianiu wolności osobistej fabrykantów, które z dnia na dzień mnożą się w sposób zatrważający.

— Z Klubu mieszczańskiego.

a) Na onegdajszym posiedzeniu Klubu mieszczańskiego, dotychczasowego między innymi próbnymi wyborów na Sejmiku powiatowym. Największą ilość głosów oddał p. S. u. o (24), Drozdowski (21), Daszyński (17), Sielski (14), poczem Komisja agitacyjna zaaw. sprawę z działalności swej na prowincji.

— W sprawie terroru ekonomicznego.

k) Zapowiedziane na wczoraj wspólne zebranie przedstawicieli przemysłu łódzkiego oraz robotników w komisariacie ludowym, odłożone zostało na dzień dzisiejszy.

— Z Stow. handlowców polskich.

Zapowiedziany przez zarząd, wiec przedwyborczy pod hasłem „Pracownicy handlowi, przemysłowi i biurowi wobec wyborów do Sejmu”, na dzień 4 b. m. wobec przybycia małej ilości członków, odłożony został na jutro, środę 8 b. m. o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wieczorem. Oprócz członków stow. przyjmą udział w wiecu przedstawiciele stronnictw politycznych celem zreferowania platform wyborczych.

Na wiec stawić się winni wszyscy członkowie tak rzeczywiście, jak współdziałający.

— Mąka dla Łodzi.

a) Wobec grożącego miastu braku mąki, nadburmistrz Skulski i komisarz ludowy zwrócili się do dowództwa wojskowego okręgu łódzkiego, które zobowiązało się pożyczyć 3,000 worków mąki.

— Zaspokojanie żądań piekarzy.

k) W sobotę wiecz. odbyło się w magistracie posiedzenie poświęcone sprawie omówienia żądań robotników piekarskich. Po wszechstronnem przedyskutowaniu sprawy, przyznano piekarzom 125% podwyżki płacy, a mianowicie z 72 do 150 marek tygodniowo, urlopy miesięczne po jednorocznem przepracowaniu, oraz opłacanie 30% od sumy wypłaty na rzecz kasy chorych ze strony właścicieli piekarni.

W końcu postanowiono, iż kooperatywy, nieposiadające własnych piekarni, winny wypiekać chleb w piekarniach miejskich.

— N. Z. R.

a) W ubiegłą niedzielę, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, odbyło się zebranie narodowego robotniczego Komitetu wyborczego na Łódź i okręg łódzki, przy udziale delegatów z Pabjanic, Zgierza, Aleksandrowa, Konstancy nowa, Rzgowa, Tomaszowa, Tuszyna i okolicznych wsi.

Przewodniczył p. Stefański z Pabjanic. Omawiano sprawę wyborów i ułożono listę kandydatów na posłów oraz upoważniono prezydium do prowadzenia pertraktacji z innymi komitetami, o ile te ostatnie przyjąłby warunki uchwalone przez zebranych.

Ponadto odbyły się wczoraj zebrania przedwyborcze, zwołane przez N. Z. R. w Julianowie, Brusie, Zgierzu i Strykowie.

— Napad bandycki.

a) Wczoraj pięciu uzbrojonych w rewolwery, zamaskowanych bandytów dokonało napadu na właścicielkę domu, przy ul. Wólcząńskiej nr. 145, p. Marię Hermans.

Związawszy ręce p. Hermans, bandyci rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali 20,000 marek, poczem zbiegli.

— Okradzenie ministra.

a) Wczoraj, jadącemu ze stacji kolei kaliskiej tramwajem nr. 8, ministrowi sztuk pięknych, Medardowi Downarowiczowi wyciągnięto z kieszeni marynarki portfel zawierający 5,000 mk. i papiery służbowe.

— Potajemna gorzelnia.

a) Policja wykryła w fabryce Millera przy ul. Senatorskiej potajemną gorzelnię. Właściciela gorzelnii pociągnięto do odpowiedzialności.

— Rabunek chleba.

a) Do sklepu z pieczywem, przy ul. Średniej nr. 125, wtargnął tłum i zrabował wszystkie chleb, jaki tam się znajdował.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś t. j. wtorek dnia 7 stycznia z powodu próby z czwartkowej premjery, przedstawienie zawieszono.

W środę po raz ostatni po cenach popularnych wspaniałe dzieło St. Zeromskiego „Sutowski”, które w pełni powodzenia schodzi z afisza.

Najnowszą premierą będzie wytworna komedia Bernarda Shawa p. t. „Bohaterowie” osnuta na tle wojny serbsko-bułgarskiej w r. 1895. Rola główne spoczywają w rękach pp. Arkawin, Sachnowskiej, Żbikowskiej oraz Bendy, Piotrowskiego, Rychłowskiego i Siemiaszki.

Wilno w polskim ręku

Warszawa, 6. 1. (wł.) Oddziały polskie opanowały Wilno 1 i 2 b. m., po walce z bolszewikami. Bolszewików, którzy się okopali, pokonano i wzięto do niewoli. W mieście zdobyto około miliona rubli. Cała akcja była zorganizowana przez oddziały polskie, które w czasie usuwania się Niemców, uzbroili ludność i opanowali władzę. Dowódcą dywizji, operującej na Litwie, jest generał Wajtko a szefem sztabu dywizji jest były oficer pierwszej brygady kap. Klinger. Niemcy przekonawszy się, że

zorganizowani są jedynie polacy, oddali w ręce polskie całą władzę i cały materiał wojenny. To pozwoliło uzbroić ochotników, których napływ wskutek entuzjasmu, jaki ludność ogarnął, jest bardzo znaczny. Władza litewska, tatarska, nie istnieje, a ludność litewska, białoruska a także żydowska, wspaniała antybolszewicka, wchodzi w kontakt z władzami polskimi. Całe miasto pozostaje pod względem wojskowym w ręku polskiem. Oddziały polskie wysunęło celem ochrony miasta.

Groźba przewrotu w Niemczech.

Wiedeń, 6.2 (wł.) W Berlinie zanosi się na bardzo ważne wypadki. Za powód posłużyło złożenie z urzędu przez rząd obecny dyrektora policji Einchorna, którego popierają bolszewicy. Zwolennicy Einchorna zapowiedzieli, że siłą wprowadzą go z powrotem na dawne stanowisko, na co oświadczył rząd, że się tego nie boi, i że ewentualnie również siłą wprowadzi następcę Einchorna. Na zebraniu bolszewickim, jakie się w tej sprawie odbyło oświadczył Liebknecht, że „na czele rządu stoją sami zbrodniarze i że należy ich usunąć”. W czasie demonstracji, jaka się potem odbyła zdemolowano kilka redakcji, między innymi „Vorwärtsu”. Sytuacja jest bardzo poważna.

Tutejsze niemiecko-austriackie biuro korespondencyjne oświadcza, że nie powiodło mu się połączenie telefoniczne z berlińskim biurem Wolfa. Z Berlina odpowiedziano, że biuro Wolfa zostało zajęte przez zwolenników bolszewickiej grupy Spartakusa.

Berlin, 7. 12. (PAT.) W Berlinie sytuacja coraz groźniejsza, komendant Nocke ściga wojska z przedmieść do centrum Berlina. Wojska Spartakusa zajęły gmach ministerstwa wojny; wojska rządowo rozporządzają gmachem parlamentu. Wrogi wojska stoją naprzeciwko siebie w odległości 100 metrów.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Przyłączenie Gniezna.

„Dresdener N. Nachr.” donoszą, że linja kolejowa Poznań—Toruń obsadzona jest przez Polaków. Polacy rozlepili w Gnieźnie afisze, w których proklamują przyłączenie Gniezna do Państwa polskiego.

Republika białoruska.

Z Mińska donoszą, że dnia 2 b. m. proklamowano tamże niezawisłą białoruską republikę sowiecką. Obalono dotychczasową radę narodową jako burżuazyjną a niemniej także wszelkie władze niemieckie polskie i ukraińskie, pochodzące z jej ramienia. Ogłoszono socjalizację ziemi, lasów, dróg wodnych, poczt, telegrafów, fabryk i banków przy 8-godzinnym dniu pracy.

TELEGRAMY.

Walki pod Lwowem.

Warszawa, 6.1 (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 stycznia 1919 r. Pod Lwowem sytuacja bez zmiany. Nasze oddziały z Chyrowa wyparły nieprzyjaciela ze Sliwnic, wzięwszy 23 jeńców w tem jednego oficera. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała dworzec kolejowy w Chyrowie. Na Wołyniu pod Bubnowem zestrzelono areoplan nieprzyjacielski, 2 oficerów lotników ukraińskich wzięto do niewoli. Rotmistrz Jaworski rozbił pod Torczynem oddział nieprzyjacielski. Zdobyto wiele karabinów i amunicji, wzięto 23 jeńców w tem podpułkownika i kapitana.

Szef sztabu generalnego.

Jeszcze niemcy.

Kraków, 6. 1. (wł.) Dzienniki tutejsze donoszą że Lwowa: W ostatnich dniach w ręce polskie dostało się wielu jeńców i dowodnie stwierdzono, że całą akcją wojskową ukraińską, kierują Niemcy i tylko Niemcy.

Sto milionów na żywność dla Europy.

Praga, 6 stycznia, (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi z Waszyngtonu. Prezydent Wilson nadesłał do kongresu przedłożenie, domagające się uchwalenia kredytu 100 milionów dolarów na złagodzenie głodu w Europie. Za te pieniądze mają być wysłane środki żywności do Polski, do pewnych części Rosji zachodniej i do byłej monarchji Austro-węgierskiej.

Poznańskie a wybory.

Poznań, 6 stycznia. (PAT.) Gazety poznańskie donoszą, że wybory do Sejmu powinny być odłożone, gdyż w dekrecie o wyborach do Sejmu pominięto jest Zabór pruski, który dziś znajduje się w ręku polskiem. Poznańczycy muszą wejść do Sejmu.

Zdobyto radio-telegrafu.

Poznań, 6 stycznia. (PAT.) Dziś rano obsadzili polscy żołnierze stację lotniczą w Ławicach koło Poznania. Wzięli oni stację szturmem przybywszy w liczbie 2 tysięcy ludzi z 12 armatami i 40 karabinami maszynowymi. Przyszło do gwałtownej walki ogniowej. Po obu stronach są zabici i ranni. Załoga stacji w liczbie 100 ludzi wzięta została do niewoli i ma być odtransportowana do Poznania. Cały park lotniczy i magazyny dostały się w ręce polskie.

Główna kwatera.

Warszawa, 6 stycznia (PAT) Z Salonik donoszą: Główna kwatera armji wschodniej została przeniesiona do Konstantynopola. Franchette d'Eksperey przybył do stolicy Turcji i zamieszkał w pałacu ambasady francuskiej.

Podtrach.

Cieszyn, 5. 1. (PAT.) W węgierskiem Hradyszczu i Żywinie (?) (czy nie w Żywcu?) pładrują żołnierze czescy i legionści czescy, powracający z Włoch. Żydzi w popłochu uciekają. Koło Preszburga, wybuchły także zaburzenia z powodu pładrowania żołnierzy czeskich.

Przezwana linja.

Wiedeń, 6 stycznia. (PAT.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa, że w walkach przeciw Polakom w Galicji wschodniej biorą wybitny udział ukraińscy kozacy. Patrole ukraińskie miały przerwać linję kolejową Lwów—Przemysł na 47 punktach, wskutek czego jeden pociąg pancerny polski wykoleił się i został poważnie uszkodzony.

Zgon Hertlinga.

Rupolding, 6 stycznia. (PAT.) Czeskie biuro prasowe donosi, że 5 stycznia zmarł w Rupoldingu po 6 dniowej chorobie były kanclerz rzeszy niemieckiej hr. Hertling. Zwłoki Hertlinga będą pochowane w Monachjum.

Obraz włoski, swego czasu zabroniony i skonfiskowany przez Niemców
Od wtorku, dnia 7 stycznia 1919 r.

CYRK WOLFSONA KINO- „LUNA”

Przejazd.
dramat w 5 aktach na tle kamaryli dworskiej
cesarzy austriackich Franciszka Józefa i Karola.

Najbardziej sensacyjne, najbardziej zajmujące widowisko, jakie kiedykolwiek ukazało się wśród wszystkich sensacji kinematograficznych.

Wielka pantomima:

„Dziewczę z podziemnego świata”

Sceny z pałaców średniowiecznych, sceny z fantastycznej krainy pod ziemią, z pałacu „Królowej Wód”.

Wobec ogromnych kosztów wystawienia tego filmu na wszystkie przedstawienia ceny miejsc podwyższone.

Codziennie 5 oddzielnych przedstawień: o godz. 5, 7 i 9. W soboty niedziele i święta 4 przedstawienia: o 3, 5, 7 i 9.

Uprasza się o zajmowanie miejsc właściwych.

Bilety ulgowe i passe-partout nie ważne.



Ogłoszenie.

Magistrat podaje niniejszem do wiadomości pp. **właścicieli, administratorów, rządców i stróży domów**, iż na zasadzie rozporządzenia pana Ministra spraw wewnętrznych obowiązani są udzielić wszelkich informacji członkom wyborczych komisji miejscowych, oraz dostarczać na żądanie księgi domowe.

Łódź, dnia 4 stycznia 1919.

Magistrat m. Łodzi.

Żeńskie Seminarjum Państwowe dla nauczycielek ludowych

otwarte będzie w ZGIERZU z dniem 1-go lutego.

Zapisy trwają do 26 stycznia, poczem nastąpi egzamina. Kandydatki na kurs I-szy przyjmowane będą od lat 14-tu. Dla niedostatecznie przygotowanych otwarty zostanie kurs wstępny.

Nauka bezpłatna, dla zamiejscowych — internat. Zapisy przyjmuje kancelarja Seminarjum przy ul. Szczęśliwej, w domu Kautza, w godz. od 10 do 1 po poł.

KUPIĘ hurtowo rozmaite TOWARY:

noże, scyzoryki, nożyczki, tyżki, brzytwy, maszyny do mięsa, platerowane towary i t. p. wchodzące w zakres mego

SKŁADU WYROBÓW STALOWYCH.

S. Bienkowski, Piotrkowska 55.

Ogłoszenie.

Wobec znacznego podrożenia kosztów wypleku, cena chleba wynosić będzie w okresie 93-lm, t. j. od 6-go do 20 stycznia r. b., 35 fenigów za funt.

30 2

MAGISTRAT.

Inteligentny wykształcony człowiek—ewangelik lat 28 zawód kupiec **poszukuje młodą zamożną panią** odpowiednią na żonę. Łaskawe oferty proszę składać w administracji niniejszego pisma pod literami „F. H.”

17—2

Doktor 174—9
Franc. Koziołkiewicz

Dzielną № 40

choroby wewnętrzne dzieci i kobiety
godziny przyjęć od 10 do 12 rano
i od 5 do 6-jej popoł.

Poszukuję
3 lub 4 pokoi
z kuchnią, z wygodami
od 1 kwietnia.

Oferty składać w „Rozwoju” pod „M. K. 16”.

Roznosiciel
z kaucją,

mieszkający w okolicy Zarzewskiej i Górnego Rynku

potrzebny.

Zgłaszać się w „Rozwoju”, Kościuszki 41.

Drobne ogłoszenia:

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby; od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnym, Brzezińska 10 Jan Piłceck.

A.) Meble wyprzedam: kredens, stół, krzesła, szafy, otomane, biurko, etażerki, łóżka, materace, bielizniarkę, tualete, lustra, fotel miękki, łóżeczko dziecięce. Piotrkowska 223—3 I p. front.

Akuszerka A. Trenkler. Benedykta 18 m. 20 przyjmuje od 8—10 i od 3—8.

Bardzo tanio sprzedam sypialnię modną, dębową i różne meble. Karola 8 m. 14 lewa oficyna I piętro.

Akuszerka Nowakowska, mieszka obecnie Dzielną 54. Przyjmuje od 9—12 i od 2—6. 99—22

Gale urządzenie sklepowe sprzedam. Wiadomość Wólczańska №119. Galczak 41—3

Dom murowany z betonitów pod dachem wewnątrz niewykończony (10 pokoi w Rudzie z placem 9800 l. kw. do sprzedania za 9800 rb. Dzielną 56 4 p. m. 7 od 1 do 5. 333—1

Dwoje starych skrzypiec z dobrym tonem sprzedam. Wólczańska 91-56. 42—2

Jadąc tramwajem na stację Karłowicką, 29 grudnia po południu, zgubiono dwie książeczki lacińskie, wraz ze 180 markami i fotografią. Sumiennego znalazcę upraszam o zwrócenie do Redakcji za wynagrodzeniem 20 marek.

Krzesła, otomanę bordo pluszem krytą, leżankę, szafę sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 4.

Korepetytor filolog, chrześcijanin potrzebny na wieś zaraz. Wiad. Orla 25 m. 32 od 2-4 p.p.

Kobieta lub dziewczyna potrzebna na wieś do gospodarstwa. Wiadomość Główna 17 m. 2.

Mebel różne wyprzedają. Piotrkowska 154, w oficynie, m. 9.

Okazyjnie wóz gospodarski tanio do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska № 277, A. Kubiak.

Osoba inteligentna znająca się na gospodarstwie, z ośmiolletnim świadectwem poszukuje posady. Oferty „Rozwoju” dla „H. I.”

Potrzebne 15,000 do 20,000 rubla na I i II hipoteki. Oferty w Administracji Rozwoju pod W. L.

Potrzebna dziewczyna od wszystkiego „Elektrownia” Targowa.

Potrzebna młodsza osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego a samotnego oferty w Rozwoju pod „osoba”. 62—2

Potrzebna służąca znająca się na gospodarstwie. Ul. Benedykta 104.

Potrzebna prasowaczka Widzewska 40. Matylda. 55—1

Pokój umeblowany lub nie przy rodzinie z gazem, oświetleniem i usługą, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia, ul. Orla 25 m. 22.

Potrzebna nauczycielka polska do początkowej nauki i zajęcia się dwójką dzieci od 4-jej do 6-jej pp. Zielona 3 I p. P. Ulrichsona.

Potrzebny stróż-kobieta. Widzewska 146. 67—1

Pokój do wynajęcia z osobnym wejściem i gazem. Wiadomość u stróża. Al. Kościuszki 41, 51—1

Poszukuje zaraz do wynajęcia 3 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami i elektrycznym oświetleniem wśródmieściu. Oferty składać Redakcji „Rozwoju” dla „Obywatela”.

Sprzedam sklep kolonialny spowód na miejscu Radwańska N 53.

Sprzedam: stół dębowy, 6 krzesel, szafę do rzeczy, szafę do bielizny, duże lustro w ramach i garnitur mebli marynarkowy, używany. Wiadomość. od 5 do 5-jej codzień, ul. Wólczańska Nr.159 m. 5.

Student politechniki warszawskiej VI semestru, zwolniony od wojskowości, udziela korepetycji. Oferty pod „Korepetytor” w Red. Rozwoju

Zaginęły dnia 24. 12. 2 psy rasy zw. we po 7 miesięcy suczka maści ciemno szarą, piesek złotawej; Łaskawego znalazcę uprzejmie prosimy o zgłoszenie się do wsi Srebrna pod Konstancynowem, za wynagrodzeniem.

Zabliździ i urządzenie dla kawiarni sprzedam Zgierz Nowy Rynek restauracja Tyszlera

Zdolna krawcowa poszukuje zszycia w domach prywatnych. Oferty w Rozwoju pod „Krawcowa”.